

# DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel” i „Roinik”

„Drweca” wychodzi 8 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartałnik wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druck i wydawnictwo „Drweca” Sp. z o.o. w Nowemiascie.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasło 8.

Adres telegr.: „Drweca” Nowemiasło-Pomorze.

Rok VIII.

Nowemiasło-Pomorze, Wtorek, dnia 19 czerwca 1928.

Nr. 71

## We walce o praworządność.

Z przemówienia p. Wojciecha Trąpczyńskiego na posiedzeniu Sejmu dnia 11 czerwca rb. — Bezkarność przestępstw i zbrodni. — Sprawa redaktora Stpiczyńskiego. — Sprawa napaści na b. min. Zdziechowskiego, redaktorów Mostowicza, Nowaczyńskiego oraz sprawa gen. Zagórskiego.

Wysoka Izbo!

Muszę zarzucić dzisiejszemu Rządowi, że dopuszcza bezkarność przestępstw, a nawet zbrodni.

Mianowicie między przestępstwa liczę sprawy redaktora Stpiczyńskiego, który ma na sobie kilkanaście wyroków i nie myśli o tem, żeby iść do kozy. Niedawno miał pięć spraw jednego dnia, wezwano go do sądu, nie stawiał się i policja nie ma odwagi sprowadzić go do sądu. A to wszystko dlatego, że pisze na korzyść Rządu. Ale ja się obawiam, że Rząd się nie orientuje co do tego, że się pozwala bronić przez p. Stpiczyńskiego. Powiedz mi, z kim się zadajesz, a powiem, ci, kim jesteś. I o tem Rząd powinien pamiętać, że dać się bronić przez człowieka, który robi proceder z oszczerstw, to jest dla Rządu, który się szanuje, rzecz bardzo niepraktyczna.

Przechodzę do tych czterech zbrodni, co do których Rząd umywa ręce, to jest napaści na b. ministra Zdziechowskiego, redaktora Mostowicza, redaktora Nowaczyńskiego, oraz do sprawy generała Zagórskiego, spraw znanych wszystkim. Nie będę ich opisywał.

Muszę tylko wspomnieć, że o tem, kto brał udział w napaści na p. Zdziechowskiego, pisały gazety, ale rząd nic nie wie. Śledztwo wojskowe się skończyło. Poszło do śledztwa cywilnego i tam ta sprawa ma usnąć, o ile my tego nie będziemy ciągle przypominali.

Druga sprawa p. Mostowicza też jest bardzo ciekawa. Mam przypadkiem relację bardzo dokładną. Zacytuje ją dosłownie ze względu na kneblowanie prasy, ażeby prasa mogła to ogłosić:

„W połowie września 1927 r. został dokonany napad na redaktora Tadeusza Mostowicza. W pobliżu domów akademickich przy ul. Grójeckiej, około północy, akcentując to, napadło na niego kilku osobników, którzy go ubezwładnili, ogłuszyli razem, wnieśli do auta, wywieźli do lasu Sękocińskiego i tam po nieludzkim znęcaniu się nad bezbronnym, porzucili go. Minister Meysztowicz osobiście zainteresował się już nieraz powtarzającym się napadem i polecił przeprowadzić energiczne dochodzenie. Z dochodzeń policyjnych i prokuratorskich okazało się, że auto, którem porwano i wywieziono red. Mostowicza, nosiło numer auta wojewody Kraheńskiego z Brześcia. Wojewoda z najwyższym zdumieniem stwierdził, że wprawdzie owej nocy był obecny w Warszawie, ale auto jego stało beczynnie na podwórzu... Głównej Komendy Pol. Państw. Badany szofer auta wyznał, że spał w aucie, więc nikt nie mógł niemu jechać, a natomiast po wyjeździe z miasta spostrzegł, że tabliczka z N-rem brzęczała. Ktoś ją widocznie odkręcał i słabo następnie przykręcił. Świadcami napadu na red. Mostowicza byli dwaj akademicy, którzy oczekiwali na przybycie autem ojca z m. Łodzi. Badani akademicy stwierdzili, że auto było marki Buick. Sprowadzeni do Głównej Komendy poznali natychmiast, że autentycznym autem, którem dokonano napadu, było auto systemu Buick... Głównego Komendanta Policji Państwowej pułk. Maleszewskiego.

Dalsze badania prokuratorskie ustaliły, że autem tem istotnie porwano redaktora Mostowicza. Autem kierował przodownik Sikorski, który wyznał, że jeździł na polecenie porucznika (nazwisko jest znane) przydzielonego z Komendy Miasta do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Badany porucznik wyznał, że jeździł w sprawie honorowej, dalszych wyjaśnień odmówił. Raport prokuratorski został wręczony przez Ministra Meysztowicza p. wicepremierowi Bart-

łowi z prośbą o wręczenie go Marszałkowi Piłsudskiemu.

W Komisji p. Minister Spraw Wewnętrznych nic na to nie odpowiedział, a p. Wiceminister Konarzewski dał taką relację:

„Dochodzenie wykazało alibi tego oficera, który wprawdzie w czasie krytycznym wyjeżdżał z miasta autem Nr. 19978, ale, jak zostało stwierdzone zeznaniem kilku świadków, udał się do Piaseczna jako świadek w sprawie honorowej dwóch oficerów”.

Więc z jaką łatwością sądy przypuszczają alibi. Około północy wywieziono Mostowicza, a oczywiście pojedynek nie odbył się we wrześniu w nocy, między 12-tą zaś, a owym pojedyńkiem można było pojechać nietylko do Piaseczna, ale i do Kalisza. To dowodzi, że śledztwa w podobnych sprawach mają wielkie braki.

Taksamo było z napaścią na Nowaczyńskiego, który 23 grudnia 1927 r. został na ulicy o godz. 5 po poł. złapany przez jakiegoś policjanta z trzema zbirami i wywieziony za miasto i tylko dlatego nie został utopiony w sadzawce, że przeszkodził temu przypadkowi przechodnie. W sprawie Nowaczyńskiego proponowano grube zakłady, że śledztwo nie da rezultatu. Ale nikt nie chciał się zakładać, bo wszyscy bez wyjątku byli tego właśnie zdania.

Przechodząc do sprawy gen. Zagórskiego, muszę zaznaczyć, że na mnie fatalne wrażenie zrobiła nerwość, jaką niektórzy posłowie z „Jedynki” okazali przy wymienianiu nazwiska gen. Zagórskiego. Nerwość ta zupełnie nieuzasadniona. Przecież nikt nie twierdził, że rząd tutaj palce maczał w tej sprawie, tylko jest obowiązkiem Rządu sprawę tę śledzić do końca.

I tu powołalbym się na to, co Mussolini powiedział w analogicznej sprawie, kiedy jego zbytnio gorliwi zwolennicy porwali Matteotiego, a jak się znacznie później okazało, zamordowano go i rozczwartowano. Wtedy, kiedy Mussolini to mówił, to jeszcze nie było wiadome:

„Uważalbym się za ostatniego z ludzi, gdybym, w chwili tak szczególnie trudnej wewnątrz kraju, wyrzekł się wyrażnej odpowiedzialności moralnej i politycznej... Chociaż sprawcy porwania Matteotiego rozpieczęli się szybko w różnych kierunkach, 3 z nich zostało aresztowanych, pozostali są osaczeni. Z godziny na godzinę badam sytuację... Wymiar sprawiedliwości jest kwestją zaufania do Rządu... Albowiem wobec czynów tego rodzaju nie podobna się wahać, gdy chodzi o odróżnienie tego, co jest polityką, od tego, co jest zbrodnią... Pragnę, by i dobrzy obywatele włoscy umieli odróżnić dziedziczną zbrodniczość od dziedziny ideału. Jestto moim obowiązkiem i będzie on spełniony”.

A Panowie słyszeliście to, co w tej samej sprawie oświadczył dziś p. Minister. P. Minister Spraw Wojskowych oświadczył mniej więcej to samo, co w Komisji:

„W sprawie gen. Zagórskiego te różne przypuszczenia nie opierają się na żadnych pozytywnych danych, może na plotkach babskich. Sąd wojsk. prowadził dochodzenie, wzywał świadków. Narazie sprawa jest w zawieszeniu, bądźto do otrzymania nowych danych, których może mogłyby dostarczyć strony, rozpuszczające owe plotki, bo oczernianie, bez ścisłych danych, nie może być uważane za rzecz dobrą, bądźto też do ujęcia gen. Zagórskiego, czy stawienia się jego do sądu”.

Proszę Panów, jednak te dwie deklaracje mocno się między sobą różnią w pojęciu obowiązków Rządu. Teraz muszę przedstawić obiektywnie sprawę gen. Zagórskiego, wedle zestawienia w jednym z pism:

Niedziela, 7-go bm.: W pismach pojawiła się wiadomość o zwolnieniu gen. Zagórskiego z więzienia na Antokolu.

Poniedziałek, 8-go bm.: Pisma poranne wiadomość tę potwierdzają. Dziennik A. B. C. zwraca się do władz wojskowych i otrzymuje wiadomość, że władze te o niczem nie wiedzą. Gen. Zagórski istotnie opuścił Wilno w towarzystwie kap. Miładowskiego.

Środa, 10-go bm.: Według nieświadczonej wiadomości, gen. Zagórski znajduje się w Komendzie Miasta, skąd miał udać się do raportu do p. marsz. Piłsudskiego.

Czwartek, 11-go bm.: Obiecany komunikat oficjalny jeszcze nie wydany. Pisma podają w tej sprawie szereg sprzecznych wersji. Ani rodzina, ani władze wojskowe nic nie wiedzą.

Piątek, 12-go bm.: Wszczęte śledztwo wojskowe, które prowadzi płk. zand. Piątkowski, pod nadzorem prokuratora wojskowego Kaczmarka, jeszcze nie dało żadnych rezultatów. Niektóre pisma twierdzą, jakoby gen. Zagórski w obawie przed procesem uciekł za granicę. Ustala się, że dokumentów o zwolnieniu generała z więzienia niema. Po południu zostaje wydany komunikat oficjalny, w którym są podane znane szczegóły uwolnienia gen. Zagórskiego. Prokuratura Wojskowa uważa, iż gen. Zagórski ukrył miejsce swego pobytu i zarządziła rozpisanie listów gończych.

Niedziela, 14-go bm.: Ukazują się wiadomości, że dochodzenie w sprawie gen. Zagórskiego prowadzone jest z całą energią i jakoby władze wojskowe są już w posiadaniu konkretnych danych.

Poniedziałek, 15-go bm.: Nikt nic nie wie.

Wtorek, 16-go bm.: Nikt nic nie wie.

Środa, 17-go bm.: Nadal kursuje wiele domysłów i plotek.

Czwartek, 18 bm.: Dalszy zalew plotek i fantazji.

Sobota, 20-go bm.: Mijają 2 tygodnie od chwili zaginięcia gen. Zagórskiego, jednak nie wiadomo, co się z nim dzieje i gdzie przebywa. Płk. zand. Piątkowski, prowadzący śledztwo, oświadcza raz jeszcze kategorycznie, iż gen. uciekł. Poza tem władze wojskowe żadnych wyjaśnień nie udzieliły.

Ale proszę Panów, „Robotnik” trafił w sedno rzeczy, gdy pisał wówczas:

— Dalej, zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż gen. Zagórski zginął, jako więzień! Na wielokrotne żądanie prasy prawicowej, którą się bojkotuje tylko dlatego, że jest opozycyjną, wyjawienia, czy gen. Zagórski w chwili zniknięcia był formalnie zwolniony, nie mamy żadnej odpowiedzi. Należy więc przypuszczać, iż zwolnienie miało nastąpić dopiero po raporcie u marsz. Piłsudskiego, jak to było z gen. Rozwadowskim. W tym wypadku musimy żądać wyjaśnienia, czy oficerowie i wywiadowcy, którzy mieli strzec gen. Zagórskiego do czasu raportu, zostali za zaniedbanie służbowe pociągnięci do odpowiedzialności oraz żądać wyjaśnienia ich nazwisk, które są dotąd odkryte tajemnicą. W interesie już nietylko Rządu, ale też Państwa leży najrychlejsze wyjaśnienie tej coraz jeszcze ponurej sprawy.

Ale Panowie Posłowie z „Jedynki” nie uznacie tego źródła, więc Panom zacytuje słowa, które napisał „Czas” wtedy, kiedy jeszcze „Jedynki” nie było:

„Radzimy Rządowi, ażeby się postarał o publiczne wyjaśnienie tej sprawy, bo prawda przegryzie wszystko”.

I ja muszę tę radę teraz powtórzyć. To schwylenie prasy za gardło na nic się nie przyda. Ta cisza cmentarna, która jest w prasie, nie zatuszuje sprawy. Oskarżenie przeciwko rządowi, nie powiem Rządowi, przeciwko władzy, jest to, że gen. Zagórski zginął jako więzień śledczy i to jest rzecz niesłychanie ubliżająca państwu, że to jest możliwe. Skończyłem.

(O sprawach, poruszonych przez p. Trąpczyńskiego, które początkami swymi sięgają już dość daleko w przeszłość, pisaliśmy swego czasu i w naszej gazecie. Ale ponieważ występki te aż dotąd nie doznały ekspiacji i uchodzą bezkarnie, słusznie przeto p. Trąpczyński poruszył w swem przemówieniu znów opinię publiczną, która musi tak długo niepokoić się i trwożyć, dopóki nie nastąpi ujawnienie sprawców i pociągnięcie ich do odpowiedzialności. W państwie praworządnym każdy występki musi być i wyjawiony i ukarany. Przep. Red.)



## Uchwalenie budżetu przez Sejm.

Warszawa, 15. 6. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu przewidywał 3 czytanie preliminarza budżetowego na okres od 1-go kwietnia r. do 30-go marca 1929 r. Wobec zapowiedzi 3 czytania preliminarza, wszystkie kluby stawiły się prawie w komplecie. Ławy rządowe zajęli poszczególni ministrowie i wyżsi urzędnicy. Przed przystąpieniem do głosowania, w 3 czytaniu przedstawiciele poszczególnych stronnictw złożyli ostateczne deklaracje swoich klubów. Nad poszczególnymi budżetami ostateczne jeszcze przemówienia wygłosili posłowie różnych stronnictw, m. in. pos. Zachajkiewicz rozpoczął swe przemówienie od słów: „Wysoka Palato”, wobec czego przewodniczący p. marszałek Daszyński przerwał mu, zaznaczając, że jesteśmy w Sejmie, a nie w Pałacu. Kiedy pos. Zachajkiewicz użył wyrazu „zachodnia Ukraina”, p. marszałek Daszyński wyjaśnił, że zachodnia Ukraina jest na wschód od Zbrucza. Pierwszy raz słyszę — mówił p. marszałek — aby pan był posłem stamtąd. Ze względu na poprawne stosunki międzynarodowe z sowiecką republiką ukraińską, nie mogą dopuścić do takiej terminologii. Poseł Polijiw (kl. Ukr. Białoruski) dowodzi, że określenie „zachodnia Ukraina” jest słuszne. Na to pan marszałek Daszyński z naciskiem odpowiedział: Panowie mogą stworzyć sobie geografję polityczną, jaką się panom podoba, ale geografja, która obowiązuje w Polsce musi i panów obowiązywać.

Z kolei przystąpiono do głosowania nad poprawkami zgłoszonymi do budżetu. Wszystkich poprawek zgłoszono 190. Budżety Sejmu i Senatu, Prezydium Rady Ministrów, Min. Spraw Zagr., oraz Min. Spraw Wojsk, przyjęto bez zmiany w brzmieniu ustalonym w II-em czytaniu, odrzucając wszystkie poprawki zgłoszone w III czytaniu. W budżecie Min. Spraw Wewnętrznych przyjęto jedynie tylko poprawkę, zmniejszającą o 2 miliony złotych koszty samorządów na utrzymanie policji. Budżet Min. Skarbu przyjęto bez zmiany, podobnie bez zmiany przyjęto budżet Min. Sprawiedliwości, odrzucając wszystkie zgłoszone poprawki. W budżecie Min. Przem. i Handlu przyjęto dwie poprawki, budżet Min. Komunikacji przyjęto bez zmiany. W budżecie Min. Rolnictwa przyjęto jedną poprawkę, poźatem budżet ten przyjęto bez zmiany. Budżet Ministra Oświaty przyjęto w całości, uzupełniając poprawkę pos. Michałkiewicza, zwiększając pozycję i dotacje naukowe o 200 tys. zł. Przy budżecie Min. Robót Publicznych przyjęto trzy poprawki, budżet Min. Pracy i Opieki Społecznej przyjęto bez zmian. Przy budżecie Min. Ref. Roln. przyjęto jedną poprawkę, zwiększającą o 1.250.000 zł fundusz na melioracje i plan rozbudowy. Po omówieniu 174 poprawek p. marszałek zarządził przerwę do godz. 4-tej po południu. Po przerwie przystąpiono do dalszego głosowania nad zgłoszonymi do III-go czytania poprawkami. Budżet Min. Poczty i Teleg. przyjęto bez zmian. W budżecie emerytów odrzucono wniosek pos. Rege-

ra, idący w kierunku zwiększenia paragrafu emerytur cywilnych o 17 milj. Przy budżecie rent inwalidzkich i pensyj przyjęto wnioski pos. Pujaka i Regera, zwiększający dział pomocy weteranom o 300 tys. zł, oraz wniosek tychże posłów w sprawie zwiększenia o 700.000 zł działu zaopatrzenia b. skazańców politycznych. Temsamem ukończono III czytanie budżetu, przyjmując 3 artykuły pierwsze ustawy skarbowej.

Następnie przystąpiono do głosowania nad poprawkami, zgłoszonymi do dalszych artykułów ustawy skarbowej. P. marsz. Daszyński oświadczył, że nie może poddać pod głosowanie pos. Korneckiego (Z. L. N.) do art. 5 ustawy skarbowej w sprawie zmiany uposażenia funduszu publicznego, a to z tych względów, że nie można, przy ustawach skarbowych zmieniać istniejącej ustawy, w danym razie ustawy uposażeniowej i sanacyjnej. Po tem oświadczeniu pana marszałka, Z. L. N. opuścił salę, nie biorąc udziału w dalszym głosowaniu.

Przyjęto wniosek posła Korneckiego w sprawie zwiększenia uposażeń urzędników o 15 proc. Wreszcie do art. 11 ust. skarb. przyjęto większością 180 głosów przeciw 140 gł. wniosek pos. Dąbskiego, Kwapińskiego i Wyrzykowskiego, upoważniający p. min. skarbu do udzielania z zapasów kasowych kredytu do wysokości 100 milj. zł. na termin nie dłuższy niż 12 miesięcy, na cele podniesienia produkcji drobnego rolnictwa. Resztę artykułów ustawy skarbowej przyjęto bez zmian.

Przed przystąpieniem do głosowania, pos. Niedziałkowski w imieniu P. P. S. złożył oświadczenie, w którym zaznaczył, że klub jego zajmie stanowisko opozycji zasadniczej wobec obecnego rządu i domaga się wzmocnienia podstaw parlamentaryzmu demokratycznego, za którym wypowiedziały się niedwuznacznie wielkie masy pracujących. Z tych to względów P. P. S. wstrzymuje się od głosowania nad całością budżetu. Po złożeniu tej deklaracji, posłowie socjalistyczni opuścili salę posiedzeń. Posłowie ZLN. również byli obecni.

Na wniosek posła Polakiewicza, p. marszałek zarządził głosowanie imienne. Całość budżetu przyjęto w imiennym głosowaniu 219 głosami przeciw 53 przy głosach nieważnych. Tymczasem sejm uchwalił w 3 czytaniu preliminarz budżetowy, a p. marszałek zaznaczył, że projekt ten w najbliższym czasie przesłany zostanie do senatu.

### Kto głosował za, a kto przeciw budżetowi?

Za budżetem głosowały kluby: 1-ka, Ch. D., Piast, Stronnictwo Chłopskie, N. P. R. i Wyzwolenie.

Przeciwko głosowali: Ukraińcy, Niemcy, Żydzi. Nie brały udziału w głosowaniu kluby Z. L. N., PPS., i Żydzi małopolski.

W imiennym głosowaniu za budżetem oddano 219 głosów, przeciw — 53. 3 głosy zostały nieważnione.

## Kwestja listu pasterskiego ks. biskupa Łukomskiego.

Warszawa, 15. 6. Min. Dobrucki przestał p. Czaplińskiemu odpowiedzieć na interpelację w sprawie znanego listu pasterskiego ks. biskupa Łukomskiego w Łomży.

W odpowiedzi tej min. powiedział, że wydanie listu pasterskiego dotyczy wewnątrzkościelnych stosunków; ordynariusza w jego diecezji i rząd nie miał tytułu do interwencji.

Jedynie z powodu objawów zaniepokojenia wśród

ludu, celem zapobiegnięcia rozdzwiewkom, rząd zwrócił uwagę przedstawicielom wyższej hierarchji duchownej na zaszyfakt i ewentualne konsekwencje, co niewątpliwie wpłynęło na złagodzenie zapowiedzianych w liście pasterskim kar kościelnych.

W obecnym stanie rzeczy minister nie ma powodu do wydawania w tej sprawie dalszych zarządzeń.

## Gwałtowne ataki szefa rządu U. S. S. R. na Polskę.

Moskwa, 14. 6. Przewodniczący rady komisarzy ludowych ukraińskiej S. S. R., Czubar, wygłosił na konferencji charkowskiej „Aktiwa”, napastliwe przemówienie, zwrócone przeciwko Polsce. Prezes rządu ukraińskiego oświadczył m. in., iż ostatnia bytność ge-

neratów rumuńskich w Warszawie, czyli, jak on określiła, ostatnie polsko-rumuńskie pertraktacje, są jawnie zwrócone przeciwko Związkowi Sowieckiemu — to też zadaniem Sowieców jest wytworzenie potężnej armji.

Mowa Czubara była tak ostra, iż wywołała nawet pewne zdziwienie w komisarjacie do spraw zagranicznych.

EMIL RICHEBOURG.

30

## Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

Jerzy miał jeszcze tylko zabawić miesiąc z rodzicami. Przeznaczony do eskadry mającej wypłynąć z Morza Śródziemnego, wsiadł na okręt w Tulonie. Zaczynał się dla niego ciężki zawód marynarza.

Rozstały się dwie rodziny, obiecując zjechać się w Paryżu w miesiącu grudniu. Jakób Lambert zdecydował się na kupno pięknego pałacu z obszernym ogrodem w Paryżu, obiecując przepędzać tamże z żoną trzy miesiące w roku.

— Tak — myślała ze smutkiem Joasia. — Ale Jerzego nie będzie tej zimy w Paryżu. W miesiącu grudniu będzie on na pełnym morzu; wystawiony na straszne huragany i zdradliwe fale morskie.

XII.

Przeskakujemy w naszym opowiadaniu przeciąg lat czterech.

Zmuszony rzec się raz na zawsze błogiej nadziei, żeby syn objął po nim kiedykolwiek przedziałnie, Jakób Lambert sprzedał swoją fabrykę bardzo korzystnie, zarezerwowawszy sobie jednak, jako współnikowi w tym interesie, znaczne korzyści.

Spełnił żony gorące życzenie, osiadając stale w Paryżu. Pani Lambert pragnęła zbliżyć się do swojej najlepszej przyjaciółki, dotrzymując jej obietnicy, danej jeszcze w Trouville, a odtąd z częstą ponawianej.

Baronostwo mieszkali na ulicy Peletier; Lambert zaś kupił piękną realność, na ulicy Larochehoucauld. Państwo Lambert zajmowali w pałacu wspaniałe mieszkanie na pierwszym piętrze.

Dwie przyjaciółki były od siebie o kilkadziesiąt kroków zaledwie. Zbierano się to tu, to tam, widując się prawie codziennie. Państwo Lambert zaznajomili się wkrótce z przyjaciółmi baronostwa. To też ile razy szło o jaką wizytę, lub zaproszenie na wieczór, dwie „Nierozłączne”, (jak ich zaczęto powszechnie nazywać) i w obcych domach, zawsze się teraz spotykały.

Po długiej i nużącej podróży po rozmaitych Oceanach, Jerzy powrócił nareszcie do rodziców, stęsknionych niestychanie za swoimukochanym jedynakiem.

— To już będzie jego podróż ostatnia! — zawyrokował Jakób Lambert, widząc żonę mdlejącą na wieść w dziennikach, że jeden z okrętów rządowych zatonął podczas burzy z całą załogą.

I zanim powrócił do kraju młody marynarz, zajęli się tem gorliwie przyjaciele państwa Lambert, żeby otrzymać dla Jerzego miejsce stale w samym Paryżu, lub w jednym z portów francuskich, który byłby jak najbliższej stolicy.

Dotąd wprawdzie niczego jeszcze nie otrzymano na pewno, ale minister raczył obiecać, wszystko o co go proszono.

## Wiadomości.

Nowomiansto, dnia 18 czerwca 1929 r.

Kalendarz: 18 czerwca, Poniedziałek, Marka i Marcel. 19 czerwca, Wtorek, Gerwazego i Protazego. Wschód słońca g. 8 — 15 m. Zachód słońca g. 19 — 59 m. Wschód księżyca g. 5 — 30 m. Zachód księżyca g. 20 — 27 m.

### Z miasta i powiatu.

#### Ach, ten nieszczęsny alkohol! Znów ofiarą jego padło młode życie.

Targowisko. Dnia 3 bm. odbyła się zabawa młodzieży w Targowisku, w lokalu p. Przynczki, w której uczestniczyła młodzież nie tylko z Targowiska, ale i całej okolicy, jak Samplawy, Bratjana. Do północy przebieg był dość spokojny, dopiero po północy, kiedy już alkohol począł burzyć i gorączkować umysły, rozpoczęły się burdy i powoli wywiązała się bójka, najpierw między Piskorskim, młynarzem z Bratjana, a bratem śp. Kordalskiego, późniejszą ofiarą owej bójki. Podobno przy tańcu jeden drugiemu nadepnął na nogę i stąd bójka, w czasie której rzucano na siebie butelkami, obrabiano się kijami, oraz pierścieniami żelaznymi itd. Bójka wszczęta na sali, przeniosła się do restauracji, a następnie na ulicę. Tu zaczęła już powoli słabnąć, gdy w tem Czarnomski Bolesław i Lic okrzykiem: „bić po mordzie”, na nowo zagrali już i tak rozpalone umysły i zawrzała na nowo bójka i to między Czarnomskim Bol., Wyclińskim Maksymilianem, Klattą Janem, ś. p. Leonem Kordalskim i jego bratem oraz Szulcami z Targowiska, w toku której Czarnomski B. użył sztyletu, który mu podał Wycliński i uderzył Kordalskiego kilkakrotnie w lewy bok w piersi. Gdy tenże z jękiem upadł ciężko raniony na ziemię, bójka ustała. Ranionego opatrzył przywołany spieszenie dr. Brasse z Lubawy, poczem przewieziono go do Lubawy do szpitala św. Jerzego, gdzie po tygodniu bolesnych cierpień, wreszcie oddał swoje młode, wiosniane życie, jako smutna ofiara nieszczęsnego alkoholu. Faktycznymi sprawcami są Czarnomski Bolesław, Wycliński Maksymilian, Klatt Jan, których, po przeprowadzeniu dochodzenia, odstawiono dnia 16 b. m. do tutejszego Sądu Powiatowego. K.

#### Uszkodzenie bezpieczników i przewodów telefonicznych na poczcie.

Montowo. W nocy z 10—11 bm. na poczcie w Montowie, uszkodzone zostały wszystkie połączenia telefoniczne, bezpieczniki oraz szafka od bezpieczników zeszmelcowała się — przypuszczalnie spowodował to grom, jednakże śladu uderzenia gromu nie znaleziono. Z powodu tego, że dnia 11 bm. przewód telefoniczny (druć) był jeszcze we wysokim stopniu zelektryzowany — przypuszcza się, że w skutek grzmotu zetknął się w Lubawie drut telefoniczny z elektrycznym i spowodował krótkie spięcie. Telefon naprawiono prowizorycznie. Ogólna szkoda wynosi około 1000 zł. K.

#### Kradzież drzewa.

Straszewy. Dnia 4 bm. o godz. 16.30 skradł pewien robotnik ze Straszew jedną suchą olszynę z nad rzeki Well, która obalona leżała na rzeczce, wartości 5 zł na szkodę właściciela maj. Straszewy p. Oldakowskiego. K.

#### Pożar.

Jeglja. Dnia 12 bm. o godz. 5.30 powstał pożar od iskiei, uchodzących przez szpary popękane go kominu, w zabudowaniu chałupnicy J. Karczewskiej w Jeglji. Od zajęcia się dachu słomianego spalił się dom mieszkalny i większa część domowizny, która prócz spalonego budynku ubezpieczonego na 1800 zł, nie była ubezpieczona. Ogólna wyrządzona szkoda wynosi 2500 zł. K.

Pomiędzy jedną wyprawą morską a drugą, Jerzy widział przelotnie pannę de Piécourt. Najprzód w Reims, gdzie spędziła z rodzicami kilka tygodni; później zaś w samym Paryżu.

Był zachwycony i oczarowany, widząc ile w tych dwóch latach jego nieobecności przybyło Joannie wdzięków, jak zrobiła się ośniewającą piękną.

— Czemuż nie nazywasz mnie jak dawniej, panie Jerzy, twoją małą siostrzyczką? — spytała raz z figlarnym uśmiechem.

— Nadtoś wyrosła, panno Joanno, abym mógł ośmielić się do tego przymiotnika „mała”.

Spuściła oczy, dumając i marząc o czemś głębokim. Co do Jerzego, ten uczył w całym ciele dreszcz rozkoszny.

Innego dnia tak doń przemówiła:

— Czyś też pomyślał kiedy o mnie, panie Jerzy, bujając po burzliwych Oceanach?

— Tak myślałem o pani, bardzo często.

— Co do mnie — dodała z zachwycającą naiwnością — myślałam o tobie panie Jerzy, bezprze-

stannie.

W piersi młodego człowieka uderzyło serce jak młotem.

Joasiu... — zaczął i urwał w pół, lekając się wypowiedzieć to, co mu się gwałtem z ust wyrzywało. Rzuciła na niego spojrzenie długie i powłóczyście. Widząc go tak wzruszonego i zaniepokojonego i ona się zmieszala. (C. d. n.)



## Z Pomorza.

### Ucieczka z więzienia.

**Grudziądz.** Odsiadujący karę w tutejszym więzieniu karnym niejaki Władysław Stachowski, przepiłował kratę przy pomocy dostarczonych mu w nieznanym sposobie narzędzi, i zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja zorganizowała pościg.

### Wycieczka Bławatników Pomorza.

**Grudziądz.** Prezydium Koła Bławatników przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, pragnąc umożliwić swym członkom zapoznanie się z wielkim przemysłem włókienniczym naszego kraju, poznanie ważniejszych ośrodków przemysłu włókienniczego i źródeł produkcji oraz zbliżenie konsumentów z wytwórcami, zainicjowało wycieczkę do Bielska, Andrychowa, Krakowa, Częstochowy, Łodzi, Tomaszowa, Zgierza, Pabjanic i Warszawy.

W wycieczce tej bierze udział 40 członków Koła — najwybitniejszych kupców bławatników na Pomorzu — z Przewodniczącym Koła p. Władysławem Maciejewskim na czele.

Wycieczka wyruszyła w drogę w sobotę, dnia 16 czerwca rb.

### Kronika kościelna.

**Pelplin.** W czwartek 14 b. m. Najprzew. X. Biskup Stanisław Wojciech wyjechał na Kongres Eucharystyczny do Lwowa.

### Bohaterski czyn ucznia.

**Tuchola.** Do jeziora zamkowego obok Koślinki wpływa głęboki, wymurowany kanał, nad którym bawilo się w ub. sobotę 2 pięcioletnich chłopców, a mianowicie synek stolarza Karwata i synek robotnika Muzoła. W pewnym momencie dzieci straciły równowagę i wpadły do wody. Groziła im śmierć niechybna, gdyby na szczęście w tej samej chwili nie przyszedł po wodę uczeń, pracujący u p. Karata, który bez namysłu rzucił się do kanału i z wielkim wysiłkiem oboje dzieci uratował. Należy mu się za ten czyn bohaterski publiczne uznanie. Z drugiej strony wypadek ten niech będzie przestrożą dla matek, żeby małych dzieci nie pozostawiały bez opieki.

### Śmiertelny strzał na wlat.

**Starogard.** W Boże Ciało wracał szosą w kierunku Kalisk orszak weselny z kościoła w Pieców. Podczas jazdy niejaki 20-letni Maksym Wróblewski strzelił dwukrotnie na cześć młodej pary z rewolweru. Jedna z kul ugodziła będącą w orszaku weselnym Kubecką Petronelę lat 50, z Bytonia. Kula przeszła przez prawą pierś i utkwiała w lewym boku. Wróblewski z przerażeniem rzucił broń do torfiska.

### Wymordował własną rodzinę i popełnił samobójstwo.

**Puck.** W powiecie morskim koło Wejherowa zdarzył się straszny wypadek. Włóciianin Kazimierz Kos wskutek nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego zabił żonę, dwoje dzieci, a następnie sam popełnił samobójstwo przez rzucenie się do studni.

## Z dalszych stron Polski.

### Wielka kradzież klejnotów.

**Bydgoszcz.** Dnia 10-go bm. włamali się nieznanymi sprawcy do mieszkanca p. Marji Kozirowskiej i korzystając z nieobecności właścicielki skradli 1000 rubli w złocie, drogocenną kolję wysadzaną szmaragdami i brylantami, kilka pierścionków, 1 trzykaratowy brylant, futro damskie i t. p. kosztowności. Złodzieje spakowawszy skradzione przedmioty do ukradzionej walizy, zbiegli w niewiadomym kierunku. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi z górą 40 tysięcy zł.

### Straszliwa katastrofa kolejowa.

**Warszawa.** Dnia 15 bm. o godz. 7.57 w warszawskiej dyrekcji kolejowej między stacjami Dąbrową Górniczą a Będzinem miasto, pociąg pospieszny towarowy najeżdżał na pracujących robotników, przyczem 5 z pośród nich zostało zabitych, a 1 ciężko ranny. Przyczynę strasznego wypadku wyjaśni wdrożone śledztwo.

### Dziwna choroba.

**Warszawa, 15. 6.** Z Białej Podlaskiej donoszą, że wczoraj wybuchła tam epidemia nieznanej choroby. Ponad 300 żołnierzy 24 p. zachorowało. — Choroba wyraża się w drętwieniu całego ciała, kurczach żołądka i gorączce. Początkowo przypuszczano, że zachodzi tu zatrucie mięsem, jednak okazało się, że wśród cywilnej ludności choroba owa grasuje. Chorych izolowano.

### Mściwy włóczęga.

**Łódź.** We wsi Nowa Wólka pow. Radomski, wybuchł onegdaj w nocy pożar w stodole Antoniego Jaworczyka. Ogień podsycany gwałtowną wichurą obejmował sąsiednie budynki z błyskawiczną szybkością. Zmobilizowano wszystkie okoliczne strażackie pożarne. Akcja ratunkowa trwała przez całą noc i rano. Spłonęło całkowicie 9 gospodarstw z inwentarzem żywym i martwym oraz wszystkie zabudowania. Straty wynoszą około 300.000 zł. — Dochodzenie ustaliło, że pożar powstał skutkiem podpalenia. Wieczorem tego dnia zaszedł do Jaworczyka nieznany nikomu włóczęga, prosząc o nocleg. Odmówiono mu. Włóczęga groził gospodarzowi podpaleniem i z nastaniem nocy dokonał zbrodniczej zemsty. Za włóczęgą wysłano patrol pościgowy.

## Wielka klęska żywiołowa w pow. bydgoskim i wyrzyskim.

Obrzymie straty, które oblicza się na 3 miliony zł. — Domy zniszczone, dachy pozrywane, tysiące morgów zboża doszczętnie wybite. — Grad ściał żyto na siewkę.

Klęska żywiołowa, która nawiedziła w ub. niedzielę powiat wyrzyski i bydgoski, w skutkach jest straszniejszą, niż pierwotnie przypuszczano.

### Szosa koronowska między Tryszczynem a Gościeradem przedstawia obraz zniszczenia „wojennego”.

Zdrowe drzewa, stare lipy i jesiony leżą w poprzek szosy, wyrwane z korzeniami; tu i ówdzie złamane grube pnie bieleją zdala jak szkielety; ciężkie korony drzew i potężne gałęzie — walają się w kałużach błota, jakie potworzyły się na bujnych dotąd łąkach zboża.

### Polna spustoszone są strasznie — grad ściał żyto na siewkę.

Grad nie był kulisty, jakiś inny, kanciasty. Zniszczone są doszczętnie wszelkie zboża na pniu, groch i owies w ziemię włoczono. Kłosów żyta, które stało miejscami na półtora metra, gdyż szybko w ostat. czasie podrosło, na polach Wtelna, Gościeradza i Gogolinka teraz prawie że nie widać. Podobno w

Kotmierzu i częściowo w Wudzynie tak samo groźnie wygląda. Wielu rolników, którzy od gradu nie byli ubezpieczeni, doprowadzeni będą do ruiny, o ile im rząd i społeczeństwo nie przyjdą z doraźną pomocą.

Gdzie okiem sięgnąć, obalone stodoły, obory, a wicher unosił daleko cegły, kamienie i całe dachy.

To wszystko wyrządziła wichura, trwająca 20 minut. W powiecie bydgoskim ucierpiały najwięcej wsie Gościeradz i Wtelno, gdzie osadnicy zostali bardzo poszkodowani — ośm stodół i obory leżą w gruzach. Dwa domy są uszkodzone. Setki sztyb w oknach wybite. Tysiące morgów zboża zniszczone.

Robotnicy pod nadzorem drogomistrza Jakubowskiego z Oplawca na gwałt usuwają drzewa i inne przeszkody na szosie powiatowej. Dwie kolumny telegrafistów bydgoskich naprawiali uszkodzone przewody i stawiali w miejsce połamanych — nowe słupy. Straty idą w krocie tysięcy. W Wyrzyskiem i Bydgoskiem obliczają je razem na 3 miliony złotych.

Burzy o takich rozmiarach nie pamiętają najstarsi nawet obywatele.

## Samoloty spieszą na pomoc bohaterskiej załodze „Italii”.

Trzech członków załogi odnaleziono.

**Wiedeń, 15. 6.** „Mittags Zeitung” donosi z Kingsbay, że oddział saneczkowy okrętu Hobby, odnalazł 3 członków ekspedycji gen. Nobile: Marjonię, Zappi i Malgrena, którzy przez lody zdążyli do Spitzbergu. Równocześnie otrzymano zawiadomienie od gen. Nobile, że sytuacja, w jakiej się znajduje, nieco się poprawiła.

**Helsingfors, 15. 6.** Z polecenia fińskiego sztabu generalnego, samolot typu Junkersa odleciał dziś z Helsingforsu do Kingsbay, gdzie weźmie udział w akcji, mającej na celu niesienie pomocy gen. Nobile.

**Moskwa, 15. 6.** Sowiecki łamacz lodu „Krasin”, wiozący na pokładzie przedstawicieli prasy włoskiej, norweskiej i sowieckiej, zaopatrzony w samolot, odpłynął z Leningradu, udając się w kierunku Kingsbay, dokąd spodziewa się przybycia dnia 25 czerwca. Kierownictwo ekspedycji spoczywa w rękach prof.

Samozłowicza.

### Zaprzeczenie pogłosek o odnalezieniu trzech rozbitków z „Italii”.

**Kingsbay, 16. 6.** Według ostatnich doniesień, grupa rozbitków, w której znajduje się gen. Nobile, znajdowała się wczoraj pod 80 stop. 30 min. szerokości północnej i 27 stopni 49 min. długości zachodniej. O trzech członkach ekspedycji, którzy odłączyli się od niej i usiłowali dostać się do lądu, jakoteż o grupie, która została przy sterowcu, niema żadnych nowych wiadomości, ani żadnego znaku życia.

Wiadomości, podane przez jedno z pism wiedeńskich, jakoby ekspedycja wysłana ze statku „Hobby”, odnalazła grupę trzech rozbitków, należących do ekspedycji gen. Nobile, okazały się nieprawdziwymi.

## Jubileusz Korfatego.

W niedzielę, 10. bm. odbyła się w Siemianowicach na Górnym Śląsku uroczystość ku czci Wojciecha Korfatego, który przed 25 laty, mając lat 30, po raz pierwszy został wybrany posłem do Reichstagu. Z tej okazji p. Brodniewicz w „Polonji” przypomina karierę polityczną i zasługi narodowe Korfatego.

„Zaraz — pisze on — na początku pracy publicystycznej, spotkała pana Korfatego twarda ręka „sprawiedliwości pruskiej” za artykuły, umieszczone w „Pracy” poznańskiej. Wyrokiem sądu pruskiego wieziono Korfatego przez blisko pięć miesięcy w centralnym więzieniu we Wronkach (województwo poznańskie), dokąd go przetransportowano zakutego w kajdany, jak zbrodniarza. Po powrocie Korfatego z więzienia walka polityczna i narodowa zawrzała znowu w całej pełni. Nie przeszkodziły temu szkany policji. Za rządów pruskich, Korfaty karany był około 70 razy za przestępstwa polityczne”.

W roku 1903 po raz pierwszy Polak został wybrany posłem. Był nim Korfaty. W Katowicach po raz pierwszy buchnęła publicznie pieśń „Jeszcze Polska”...

Wysiłki Korfatego zostały nagrodzone. Nie można już było ludu śląskiego zbudzonego do samowiedzy narodowej skazywać na dalszą niewolę niemiecką. Śląsk wrócił do Macierzy dzięki pracy wytrwałego pracownika.

Nie można zaprzeczyć: Zasługi Korfatego o utrzymanie polskości na Śląsku w czasie niewoli i o pozyskanie tej perły ziemi polskiej dla Ojczyzny, są olbrzymie. Jednak ostatnie lata wykazują na kanwie jego życia i cienie, szkoda to wielka!

### Wycieczka dziennikarzy polskich do Szwecji.

**Sztokholm.** Do tutejszego portu przybył statek tow. żegluga polskiej „Gdynia”, wiozący około 20, dziennikarzy polskich. Przybyłych powitał chargé d'affaires poselstwa polskiego w Sztokholmie p. Woroniecki, poczem dziennikarze polscy zwiedzili miasto. Wycieczka dziennikarzy podejmowana była śniadaniem przez dyr. żegluga polskiej. W przyjęciu tem wzięli udział: p. Woroniecki, szef biura prasowego szwedzkiego, min. spraw zagr. oraz cały szereg innych wybitnych osobistości ze świata politycznego Szwecji.

### Prawosławie W Małopolsce Wschodniej rozrasta się.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadomiło Urząd Wojewódzki w Stanisławowie, że metropolita kościoła prawosławnego w Polsce przedłożył ministerstwu prośbę o wyrażenie zgody na utworzenie w mieście Turka oraz wsiach Butla pow. Turka i Berhoły pow. Kalusz, po jednej etatowej parafii prawosławnej dla ludności wymienionych gmin, która częściowo przeszła na prawosławie.

Niezależnie od tego zawiadomił wymieniony metropolita bezpośrednio wojewodę w Stanisławowie, iż delegował już do wyżej nazwanych miejscowości trzech duchownych prawosławnych.

### Kradzież cennej monstrancji.

**Wilno.** W Gerwalach popełniono świętokradstwo. Z ołtarza miejscowego kościoła skradziono monstrancję, wartości 1300 zł. Policja wszczęła śledztwo, dotychczas jednak sprawców zbrodni nie wykryto.

### Tragiczna śmierć wioślarza.

**Wilno.** Zginął tu śmiercią tragiczną instruktor sportów wodnych wileńskiej „Makabi” niejaki Krupeni. W czasie jazdy łodzią sportową, łódź wyrzuciła się, wioślarz zaś, pomimo wysiłków, nie zdołał wyswobodzić nóg, zbyt silnie przywiązanych paskami do dna łodzi. Po kilku minutach borykania się Krupeni stracił siły i — zanim nadeszła pomoc — utonął.

### Udaremnlony zamach na prochownię w Wilnie.

**Wilno.** W nocy z 12 na 13 bm., w dwóch punktach miasta na Wilczej Łapie i na Zakrecie, nieznani osobnicy starali się dotrzeć do prochowni. Jeden z osobników został aresztowany, ale zdołał się wyrwać i zbiec. Na Zakrecie natomiast nieznani osobnicy zapalili wartownika gradem kul, z których jedna zraniła go w nogę. Na alarm przybył patrol, który zaczął ścigać napastników, ale bez rezultatu.

### Lotnicy polscy w Bukareszcie.

**Bukareszt.** Misją polską z pułk. Rayskim na czele, która przybyła w celu wzięcia udziału w pogrzebie polskiego oficera lotnika, zabitego w czasie katastrofy pod Jassami, złożyła wizytę ministrowi wojny generałowi Angelescu, który wydał na cześć gości obiad.

### Ostatnie przygotowania majorów Idzikowskiego i Kubali przed odlotem do Ameryki.

**Paryż, 15. 6.** Majorowie Idzikowski i Kubala badali wczoraj w porcie lotniczym w Le Bourget pod Paryżem tor startowy, zbudowany specjalnie dla startu „Orla Białego” do lotu transatlantyckiego.

Obaj oficerowie stwierdzili, że tor w zupełności nadaje się do startu. Płatowiec lotników zostanie wobec tego sprowadzony do Le Bourget, gdzie przedsięwzięte zostaną ostatnie przygotowania przed odlotem. Startu oczekiwać należy już przed przyszłą niedzielą.

### Polonia amerykańska gotuje się na przyjęcie polskich lotników.

**Warszawa.** Polacy w Ameryce śledzą z niezwykłym zainteresowaniem przygotowania do lotu transatlantyckiego mjr. Idzikowskiego i Kubali, którzy w niedługim czasie udadzą się na aparacie „Biały Orzeł” przez Atlantyk do Ameryki.

W większych środowiskach polskich w Ameryce potworzyły się już komitety przyjęć polskich bohaterów. Poza tem zorganizowano komitet w celu sfinansowania lotu z Europy do Ameryki, który ma podjąć kpt. Kowalczyk. W tym celu odbywają się już kwesty, które przynoszą tysiące dolarów.



## Ostatnie wiadomości.

Berlin, 17. 6. Przedstawiciele rządu rumuńskiego i banku rumuńskiego, którzy bawili w Berlinie, w sprawie ewentl. wzięcia udziału Banku Rzeszy niem. we wspólnej akcji międzynarodowych banków emisyjnych stabilizacji waluty rumuńskiej, wrócili do Bukaresztu, nie osiągnawszy żadnych pozytywnych rezultatów. Oświadczone im ze strony rządu niemieckiego, że rząd niemiecki nie weźmie dopóty we wspólnej akcji udziału, aż zostaną uwzględnione pretensje tych obywateli niemieckich, którzy są właścicielami rumuńskiej pożyczki państwowej.

Helsingfors. Dziel po południu uczestnicy wycieczki statku „Iskra“ przyjmowali oficjalne wizyty, po południu przyjmowano przedstawicieli prasy, gdzie wygłoszono szereg przemówień, wyrażających wzajemną sympatię obydwu narodów.

### Z kongresu eucharystycznego.

Lwów. Wczorajsza niedziela była świadkiem wspaniałej manifestacji ku czci Przenajświętszego Sakramentu z okazji tamże odbywającego się kongresu eucharystycznego. Wszystkie gmachy publiczne i kat. domy prywatne odświętnie były ozdobione. W oknach paliły się świeczki. W kościołach odbywały się uroczyste nabożeństwa z wystawionym Przenajśw. Sakramentem i z kazaniami biskupów. Poczem wspaniała procesja udała się na boisko sokolów, gdzie, przy udziale władz i niezliczonej rzeszy wiernych, odbyła się uroczysta Msza św. Po kazaniu, wygłoszonym przez arcybiskupa Twardowskiego, udzielił prymas Hlond wszystkim uczestnikom błogosławieństwa papieskiego, poczem procesją udano się do katedry.

70-te urodziny króla szwedzkiego Gustawa V.

W dniu 16 bm. obchodził król szwedzki Gustaw V 70-te swe urodziny. Cały kraj dzień ten obchodził uroczystie. Cała prasa, nie wyłączając socjalistycznej, poświęca królowi słowa sympatii, szczerego uznania i przywiązania. Z okazji 70-tej rocznicy urodzin, poddani jego złożyli do dyspozycji władcy sumę 3,600.000 koron szwedzkich. Król postanowił

przeznaczyć tę sumę na zorganizowanie walki z rakiem.

### Order „Orła Białego“ dla króla szwedzkiego.

Warszawa. Dnia 16 bm. w 70-tą rocznicę urodzin króla Gustawa V., p. Prezydent Rzeczypospolitej nadał królowi najwyższe polskie odznaczenie order „Orła Białego“. Celem wręczenia orderu wyjechał do Sztokholmu specjalny delegat p. Prezydenta, dyrektor protokołu dyplomatycznego Przeździecki.

### Nasza eskadra lotnicza w Białogrodzie.

Nasza eskadra lotnicza z pułkownikiem Raykim na czele z Bukaresztu, z Rumunii, udała się do Białogrodu, gdzie została uroczystie powitana przez ministra wojny i innych przedstawicieli władz.

Praga. „Naradni Listy“ z racji rozpoczynającej się w Bukareszcie konferencji Małej Ententy piszą, że Mała Ententa kieruje się programem pracy twórczej w duchu Locarna, i że Czechosłowacja udało się doprowadzić do zbliżenia do Niemiec i Austrii, jako i Jugosławii do Bułgarii. Jednak stosunki z Węgrami są zawsze jeszcze naprężone, a to z tego powodu, że Węgry dążą do rewizji traktatów. Niestety część prasy angielskiej popiera te dążenia węgierskie. Także deklaracja Mussoliniego wyraża się na korzyść Węgier, a z uszczerbkiem dla państw Małej Ententy. Podobnie rozpisują się i inne gazety czechosłowackie.

### Ostbund ma nienasycony apetyt na ziemię polskie.

Berlin, 16. 6. W Duisburgu nastąpiło otwarcie ogólnoniemieckiego zjazdu Ostbundu. Po zagajeniu przez prezesa v. Tilly, pierwszy mówca wygłosił dłuższe przemówienie, w którym oświadczył się za rewizją granic na wschodzie, jako że — podług jego zdania, obecne granice są dla Niemiec niemożliwe. Ostbund atoli — który nie jest organizacją wojskową, dążyć będzie na drodze pokojowej do odzyskania oderwanych(?) ziem wschodnich i zjednoczenia ich.

### Niepokojący stan zdrowia Ojca św.

Rzym. Jak podaje dzisiejszy „Brillanti“, stan zdrowia Ojca św. budzi w sferach watykańskich poważny niepokój. Papież cierpi na ostrą formę arteriosklerozy, nie znosi jednak lekarzy i nie chce przerywać stałych swych zajęć i nurzących codziennych audjencji. Podobno papież sam ustalił swój system leczenia, polegający jedynie na dłuższych niż dawniej spacerach po ogrodach watykańskich, gdyż jako dawny zapalony alpinista, jest zdania, że tylko długie przebywanie na świeżym powietrzu, może wrócić mu zdrowie. Poza tem papież usunął ze swego menu wino, zastępując je piwem.

Inne pisma nie powtórzyły tej wiadomości, której sprawdzenie jest niezmiernie utrudnione.

### Bojkot Imlenin Smetony przez korpus dyplomatyczny w Kownie.

Kowno. Wczoraj przypadły imieniny prezydenta Smetony. Ogólną uwagę zwrócił fakt, że przedstawiciele dyplomacji, mimo iż otrzymali zaproszenia, nie zjawili się na urzędowym przyjęciu. Po długich oczekiwaniach doczekano się przybycia posła niemieckiego p. Moratha.

### Stabilizacja franka francuskiego.

Paryż. Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów zapadła decyzja w sprawie stabilizacji franka.

Kurs stabilizacyjny ma wynosić 126,10 za 1 funt szter. Obecny kurs wynosi 124,10.

Oczywiście kurs stabilizacyjny trzymany jest w tajemnicy do chwili przedstawienia projektu parlamentowi. Ogólnie przypuszczają, że projekt ustawy przedłożony będzie parlamentowi w przyszłym tygodniu.

### Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 15. 6.

	Placowo w złotych za 100 kg.
Żyto	46.50—48.00
Pszonica	50.75—52.75
Jęczmień przemysłowy	46.00—47.00
Owies	44.00—46.00
Mąka żytnia 65 proc.	70.75—
Mąka żytnia 70 proc.	68.75—

### Kurs dolara.

Warszawa, 18. 6. Dolar 8.90 nieurzęd.  
Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64.  
na Warszawę 57.47—57.58.

Na redakcję odpowiedzialny: Walenty Białecki w Nowomiastcu.

**JARMARK na bydło i konie**  
odbędzie się w **Mrocznie**  
w środę dnia 27. czerwca rb.

Ponozkowski, sołtys.

## WALNE ZGROMADZENIE

podpisanej Spółdzielni odbędzie się  
w sobotę, dnia 30. czerwca rb. o godz. 4-tej po poł.  
w Grabowie w lokalu p. Neumanna  
z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za czas od 1921—1927 r.
3. Przyjęcie bilansów za ostatnie lata 1921—1927 oraz uchwalenie bilansu zlotowego p. r. r. 1926.
4. Udzielenie pokwitowania zarządowi i Radzie Nadzor.
5. Zmiana dotychczasowego statutu i przyjęcie nowego statutu, opracowanego specjalnie dla mleczarni spółdz.
6. Uzupełnienie zarządu i Rady Nadzorczej stos. do nowego statutu.
7. Sprawa prowadzenia mleczarni na własny rachunek i omówienie spraw z tem związanych.
8. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągnąć.
9. Wolne wnioski bez uchwał.
10. Zamknięcie.

Grabowo, p. Lubawa, dnia 15. czerwca 1928 r.

### Mleczarnia Spółdzielcza w Grabowie

Spółdz. z nieogr. odpowiedzialnością.

Rada Nadzorcza

Walenty Marchlewski, prezes.

Zamówienia  
przyjmuje  
na

cegłę paloną

z cegielni Lewalski Złotowo  
z dogodną dowózką  
przy szosie Złotowo-Lubawa  
od zaraz

Spółdzielnia Parcelacyjna  
w Lubawie, św. Barbary 8.

Rozsadę brukwi

ma  
Majętność Nawra.

**Kartofle**

na paszę, w mniejszych  
i większych ilościach

sprzedaje

Majętność Linowiec.

Mam jeszcze do

wydzierżawienia

14 morg. łąki

po 50.— zł za morg

za oba pokazy.  
Werberawa, Taborawizna,  
pocza Kurzętnik.

## Zakłady ceramiczne w Brodnicy n. Drwęcą telef. 2.

mają na sprzedaż każdą ilość

# cegły i dren

doskonałej jakości  
po przystępnych cenach,

także z odstawą na stację kolejową w  
Brodnicy, której dokonują za zwrotem  
rzeczywistych kosztów transportu.

Prima smołę destylowaną, papę dachową,  
lepnik, cement portlandzki (Wysoka) wa-  
pno, trzeinę sufitową, karbolineum, smołę  
drzewną, gips murarski, koryta glazurowe,  
kredę splawianą. Cegłę szamotową, mąkę  
szamotową, papiaki, trzeiniaki, kafle i kom-  
pletne piece kafłowe, krajowe i zagran.  
Drut kolezasty, siatki do plotów, konwie  
do mleka. Węgiel kowalski i opalowy

☛ poleca po cenach konkurencyjnych ☛

**W. SEROŻYŃSKI,**

skład żelaza

Nowemiasto, Rynek — telefon 69.

## 3 dobre konie

robocze, sprzeda

Landw.

Grasshandels-gesellschaft,  
Lubawa.

Przyjmuję

## NA PENSJĘ

od 1. lipca.

W. Jentkiewiczowa,  
NOWEMIASTO, Aleje nr. 3.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 20. 6. 28. r. o godz. 10 przed połud-  
sprzedawac będą w Lubawie na Rynku za gotówkę naj-  
więcej dającemu:

1 bufet.

Szukański, kom. sądowy w Lubawie.

Potrzebna od 1. lub 15. lipca rb.

## PANIENKA

do wycuczenia się kuchni.

Hotel Bona,

Nowemiasto.

## DZIEWCZYNE,

umiejąca gotować przyjmę

od zaraz

Korabiowska, Bratjan,

majątek.

Dzielną

## POMOCNIK

krawiecki może się od zaraz

zgłosić.

Wierzbowski,

NOWEMIASTO, Środkowa 10.

## Bufetowego

poszukuję z kaucją od 1 lipca rb.

Świniarska, Nowemiasto

Rynek.

Do gminy Byszwałd

## przybiegły

## 2 ŻREBIĘTA

Odebrać można za zwrotem

kosztów

w Urzędzie Gminnym

Byszwałd.

## Tapety

w wielkim wyborze

.. poleca ..

Księgarnia „Drwęcy“.

## LICYTACJA na drzewo.

W czwartek, dnia 21-go  
czerwca rb. odbędzie się  
licytacja w obozisku p.  
Leona Szalkowskiego w  
Rożentalu

Będzie na sprzedaż:

1. około 20 m.<sup>3</sup> drzewa użytkowego dębowego.
2. około 15 m.<sup>3</sup> drzewa użytkowego sosnowego.
3. około 1600 dragów sosnowych I kl., II kl. i III kl. i drangi resztkowe.
4. około 40 mtr. mp. kółków do plotu sosnowe.
5. około 20 mtr. mp. szezap-sosnowych i olszowych.
6. około 50 mtr. mp. walków sosnowych i olszowych.
7. około 400 mtr. mp. gałęzi sosnowych i olszowych.

Blizsze warunki będą ogłoszone na miesiąc licytacji, początek o godz. 9-tej.

Maj. Gierłoż Polska.

## Gospodarstwo

60 mrg. średniej ziemi od-  
raz na sprzedaż. Zaś  
w czwartek, dnia 21. bm.  
urządzą

dobrowolną licytację na  
żywy i martwy inwentarz

Marjanna Ghachulska,  
Kielplany, powiat lubawski.

152 morgowe

## gospodarstwo

z żywym i martwym inwentar-  
zem zaraz na sprzedaż. Cena  
według umowy.

Zgłoszenia pod nr. 100 do  
eksp. „Drwęcy“.

**Swój do swego!**